

# Wieści ze świata

## Światowa bioróżnorodność zmniejsza się w zastraszającym tempie

Opublikowany pod koniec maja raport na temat stanu światowej bioróżnorodności jest jednym z siedmiu raportów, które są wynikiem największych studiów nad zmianami ekosystemów lądowych i wpływu człowieka na środowisko. W pracach wzięło udział ponad 1350 ekspertów z całego świata.

Działalność człowieka jest odpowiedzialna za utratę bioróżnorodności, a w rezultacie degradację ekosystemów i zubożenie ludzi uzależnionych od ich właściwego stanu.

Analiza pt. „Ekosystemy i Dobro Człowieka: Raport o Bioróżnorodności” została przygotowana przez UN Millenium Ecosystem Assessment przy współpracy z Konwencją Różnorodności Biologicznej. – „Utrata bioróżnorodności jest główną barierą rozwoju i stwarza ogromne ryzyko dla przyszłych pokoleń – powiedział Walter Reid, dyrektor Millenium Assessment. – Jednocześnie raport pokazuje, że właściwe zarządzanie, stosowanie odpowiednich polityk oraz technologii, drastycznie zmniejsza tę stratę”.

Zgodnie z raportem, zmiany bioróżnorodności spowodowane działalnością człowieka są najbardziej widoczne w ciągu ostatnich 50 lat, a przez ostatnie 100 lat tempo utraty gatunków zwiększyło się ponad 1000-krotnie. Ponad 12% ptaków, 23% ssaków, 25% drzew iglastych i 32% płazów jest zagrożonych wyginięciem, a światowe zasoby ryb zmniejszyły się o ponad 90% od chwili rozwoju rybołówstwa na skalę przemysłową.

– „Musimy mieć pewność, że nie doprowadzimy światowej przyrody do stanu, gdy jej upadek będzie już nieodwracalny” – ostrzega jeden z autorów analizy. Raport stwierdza, że chociaż zostały podjęte z pewne wysiłki poprawiające zaistniałą sytuację, to jednak potrzebnych jest więcej działań, gdyż w krótkim okresie czasu nie zauważono znaczących postępów.

Znaczenie wyzwania powstrzymania utraty bioróżnorodności jest tym większe, gdy uświadomimy sobie, że większość czynników odpowiedzialnych za ten stan w najbliższym czasie nie zmieni się, a nawet wzmocni swój wpływ.

Zdaniem autorów raportu, przyczynami zmniejszenia bioróżnorodności są m.in. niszczenie siedlisk, zmiana klimatu, zanieczyszczenia i nadmierna eksploatacja zasobów.

(Associated Press)

## Kłusownicy wybijają nosorożce w Zimbabwe

W Zimbabwe wkrótce mogą wyginąć nosorożce. Zorganizowane kłusownictwo ma się coraz lepiej w tym biednym państwie o niestabilnej sytuacji politycznej. Władze są bezsilne i nie podejmują walki z kłusownikami.



[Fot. Susan E Adams](#)

Mimo rosnącej rozrodczości nosorożców, ich liczba w Zimbabwe spadła w 2008 roku o 90 sztuk

i wynosi dziś zaledwie 740 – podaje Lowveld Rhino, miejscowa organizacja chroniąca nosorożce. Zdaniem ekologów, winę za giniecie zwierząt ponoszą wyłącznie kłusownicy. Rogi upolowanych nosorożców sprzedawane są do Azji, gdzie wyrabia się z nich leki i ozdoby tradycyjnych sztyletów. – „Nielegalne polowania coraz bardziej dają się nam we znaki, bo w kraju nie ma możliwości tropienia przestępców, ceny produktów z nosorożców nieustannie rosną, a wpływ azjatyckiej gospodarki jest coraz bardziej widoczny” – mówi Raoul du Toit, szef organizacji. Zdaniem działaczy, policjantom często brakuje benzyny, by zawieźć podejrzanych do sądu. Zresztą policja rzadko tropi kłusowników, gdyż w pierwszej kolejności zajmuje się bandytyzmem.

Pomimo fatalnej sytuacji w kraju, nosorożce nie padają ofiarą miejscowych chłopów, którzy cierpią głód i nie mają z czego żyć. – „Kłusownicy to ludzie, którzy posiadają samochody, telefony komórkowe i pieniądze na zatrudnienie adwokatów – dodaje Du Toit.

(Agence France Presse)

## **W Kijowie zabijają obrońców przyrody**

26 maja br. na podwórku swojego domu został zabity przez dwóch nieznanych sprawców 59-letni Aleksy Lwowicz Gonczarow, obrońca zakaznika Żuków Ostrów. Jego żona przez tych samych osobników została dotkliwie pobita i trafiła do szpitala.

Stało się to dzień po tym, kiedy Gonczarow wspólnie z Władimirem Borejka z Kijowskiego Centrum Ekologiczno-Humanitarne i dziennikarzami kanału telewizyjnego ISTV przebywali na obszarze nielegalnego wydobywania i sprzedaży piasku w wodochronnej strefie zakaznika Żuków Ostrów. Przy pomocy wezwanej milicji zatrzymali ten nielegalny proceder. Następnego dnia A. Gonczarow został zabity. Trzeba zaznaczyć, że firm, które nielegalnie wydobywają piasek w tym zakazniku jest kilka, a Gonczarow w ostatnich latach walczył z nimi. Jednakże wszystkie jego pisma kierowane do państwowych urzędów pozostawały bez reakcji i dopiero, gdy zainteresował tym procederem dziennikarzy, udało się osiągnąć jakieś rezultaty. Za to wszystko zapłacił życiem.

W związku z tym dyrektor Kijowskiego Centrum Ekologiczno-Humanitarne zwrócił się z apelem o pomoc do ukraińskich środków masowego przekazu i organizacji ekologicznych. Należy koniecznie zwrócić uwagę władz na ten bezprecedensowy czyn, zobowiązać je do schwytania zabójców i srogo ich ukarać.

(Kijowskie Centrum Ekologiczno-Humanitarne)

## **Żaby i węże w niebezpieczeństwie**

Jedna piąta gadów i blisko jedna czwarta płazów w Europie jest zagrożona, gdyż ich środowisko naturalne kurczy się z powodu działalności człowieka – wynika z badania przeprowadzonego na zlecenie Komisji Europejskiej.

Wśród zagrożonych gatunków są żółwie, żmije i jaszczurki. – „Naturalne siedliska w Europie kurczą się z powodu wzrostu liczby ludności, intensyfikacji upraw, bezładnej zabudowy miejskiej i zanieczyszczenia – to nie jest dobra nowina ani dla płazów, ani dla gadów” – mówi współautorka listy zagrożonych gatunków, Helen Temple.

Jako jedno z najważniejszych środowisk naturalnych dla płazów wymieniono Hiszpanię, Portugalię, Włochy i Bałkany. – „W płazy szczególnie obfituje Europa Południowa, ale ich słodkowodne środowiska są pod ogromną presją z powodu zmian klimatycznych i innych zagrożeń” – powiedziała Temple.

Jak wynika z badania, spada liczebność 42% gatunków gadów i 59% gatunków płazów. W przypadku ssaków odsetek ten wynosi 27%.

(PAP)

## **W Brazylii hydroelektrownia zaburzy ekosystem Amazonki**

Na początku czerwca, Brazylia zezwoliła na budowę elektrowni wodnej na jednym z dużych dopływów Amazonki. Zdaniem rządu, projekt ten zapewni krajowi bezpieczeństwo energetyczne na najbliższe lata. Jednak przyrodnicy twierdzą, iż zaowocuje to katastrofą ekologiczną.

Do realizacji tego projektu zostało powołane specjalne konsorcjum (agencja środowiska Ibama), które wykorzysta przy budowie tamy Jirau na rzece Madeira francuskie doświadczenia z Suez.

Projekt Jirau i pobliska tama San Antonio są częścią większego projektu, mającego na celu wykorzystanie gospodarcze jednego z największych dopływów Amazonki w celu zapewnienia Brazylii wystarczających zasobów energii na najbliższą dekadę.

Dwie tamy, które w sumie będą kosztować 13 miliardów dolarów oraz kompleks elektrowni na rzece Madeira, stworzą również drogę wodną, która pozwoli ograniczyć koszty transportu dla eksportu brazylijskich płodów rolnych.

Zdaniem przyrodników, tamy dramatycznie zmienią sąsiadujące ekosystemy poprzez zatopienie setek tysięcy hektarów, a rząd nie zapewnił wystarczającej ochrony dla uniknięcia ekologicznej katastrofy.

Dyskusja nad lokalizacją tamy Jirau pomiędzy członkami konsorcjum na jakiś czas oddaliła widmo katastrofy ekologicznej, ale ostatecznie lokalizacja została wyznaczona, a projekt jest na etapie budowy.

(Reuters)

## **Pestycydy zabijają kenijskie lwy**

Dokuczliwe susze i środki chemiczne stosowane przez rolników stanowią poważne zagrożenie dla 2 tys. lwów zamieszkujących Kenię. W ciągu ostatnich ośmiu lat co najmniej 75 zwierząt śmiertelnie zatrąło się pestycydami - alarmują ekolodzy.



[Fot. Robbert van der Steeg](#)

Pestycydy, powszechnie używane przez kenijskich rolników w celu ochrony upraw przed insektami, zabiły już niejednego lwa. Ostatnio w rezerwacie Masai Mara znaleziono martwego 8-miesięcznego lwa i 36 martwych sępów, które wcześniej żywiły się skażoną krowią padliną.

Wygląda na to, że kenijscy rolnicy znaleźli skuteczny sposób, by po cichu zabijać lwy, które zagrażają hodowanym przez nich zwierzętom. Wystarczy podrzucić drapieżnikom zatrute mięso. W tym celu rolnicy używają Furadanu - bezwonnego insektycydu, produkowanego przez amerykańską firmę FMC Corporation.

Po opublikowaniu raportu o skutkach wykorzystywania Furadanu ekologom udało się wywalczyć

zaprzestanie jego importu do Kenii. Co więcej, ich działania poparł sam producent, który zobowiązał się wycofać z kenijskich sklepów zapasy tego środka. Wywołało to silne oburzenie rolników, którzy domagają się teraz rekompensaty za poniesione straty.

- „Nie wydaje mi się, że kiedykolwiek uda nam się wyeliminować konflikt ludzie - lwy, jednak wierzę, że możemy go zminimalizować” - mówi Charles Musyoki z organizacji Kenya Wildlife Service.

(PAP)

Opracowanie: Krzysztof Wojciechowski, Magdalena Kozyra, Radosław Szymczuk